

Rewolucja Tuska w teorii ekonomii

28 listopada 2010

Przecieki z prac dotyczących zmian w systemie emerytalnym trwających w Kancelarii Premiera wspomaganej przez Radę Gospodarczą przy Premierze każą przypuszczać, że Premier Tusk zaczyna poważnie myśleć o nagrodzie Nobla w dziedzinie ekonomii.

Otóż on i jego doradcy chcą przejmować pieniądze płacone przez ubezpieczonych w OFE w postaci składki emerytalnej i przekazywać w zamian tym funduszom nowy rodzaj obligacji nazywany obligacjami emerytalnymi, które mają się charakteryzować tym, że nie będą wliczane do długu publicznego. Majstersztyk ekonomiczny godny nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii tyle tylko, że student I roku ekonomii prezentując taki pomysł na egzaminie z tego przedmiotu, niechybnie by go oblał.

Niestety ten i inne pomysły dotyczące Otwartych Funduszy Emerytalnych, gorączkowo przygotowywane a to przez Ministra Rostowskiego, przez Minister Fedak, przez Ministra Boniego, a teraz nawet przez Radę Gospodarczą przy Premierze, pokazują w jak dramatycznej sytuacji muszą być finanse publiczne skoro powstają pomysły narażające ich twórców wręcz na śmieszność.

Nie wystarcza już kreatywna księgowość Ministra Rostowskiego w postaci wypychania ewidentnych zobowiązań Skarbu Państwa poza system finansów publicznych (np. już ponad 20 mld zł z Krajowego Funduszu Drogowego), nie wystarcza przejadanie już teraz ponad 12 mld zł z Funduszu Rezerwy Demograficznej, który to fundusz miał być wykorzystywany dopiero po roku 2020.

Nie wystarcza też wręcz szaleńcza wyprzedaż majątku narodowego (przez 4 lata za blisko 50 mld zł), potrzebne jest jeszcze przejmowanie pieniędzy z ubezpieczeń emerytalnych i

wystawianie za nie fundusze kolejnego rodzaju papierów. Jak z tego wynika ekipa Tuska za wszelką cenę nie chce się przyznać do kompletnego fiaska swej polityki gospodarczej i finansowej i idzie w zaparte manipulując na ogromną skalę finansami publicznymi.

Robi to mimo że w Europie mamy już od kilku miesięcy rażące przykłady na to jak takie manipulacje się kończą. Grecja przez parę lat fałszowała statystyki, ale gdy w końcu Komisja Europejska po kontroli greckich finansów nakazała upublicznienie prawdziwych danych system finansowy Grecji prawie się załamał.

Grecja była bliska ogłoszenia bankructwa ale pakiet pomocy w wysokości 110 mld euro udzielonej przez kraje UE i MFW, a także drastyczne oszczędności budżetowe przeforsowane przez grecki rząd, przejściowo oddaliły widmo katastrofy od tego kraju.

Z kolei Irlandia wprowadzić nie prowadziła kreatywnej księgowości ale taką księgowość prowadziły jej banki. Kiedy ich straty wyniosły ponad 50 mld euro rząd obawiając się upadku systemu bankowego zdecydował się je znacjonalizować. Deficyt finansów publicznych powiększył się do 32 % PKB i trzeba było poszukać jego finansowania.

Rentowność irlandzkich obligacji szybko została wywindowana na 9% i rząd musiał się poddać. Nie wystarczyły drastyczne oszczędności budżetowe trzeba jeszcze skorzystać z pakietu pomocy KE i MFW w wysokości 85 mld euro. Choć nie wiadomo czy on wystarczy i czy na wiosnę nie okaże się, że nabywcy irlandzkich obligacji nie będą musieli ponieść jednak pewne straty.

Uwaga rynków finansowych skupiona jest teraz na Hiszpanii i Portugalii. Rentowność ich obligacji zaczęła gwałtownie rosnąć i zapewne w ciągu najbliższych tygodni okaże się, że i te kraje będą musiały sięgnąć po pomoc UE i MFW, bo drastyczne

oszczędności budżetowe także nie wystarczą.

Przy tej skali manipulacji jakich finansach publicznych dokonuje się w Polsce obawiam się, że następnym krajem, którym zainteresują się rynki finansowe będzie niestety nasz kraj ze wszystkim tego negatywnymi konsekwencjami. Rząd Donalda Tuska jakby pogrążony w odmętach własnego PR-u o zielonej wyspie i mocnych fundamentach polskiej gospodarki, brnie w zakłamywanie naszych finansów publicznych coraz dalej.

Komisja Europejska za parę miesięcy powie jednak sprawdzamy i dopiero wtedy okaże się, że król jest nagi. Za tą hucpę w finansach publicznych zapłaci utratą władzy ekipa Tuska ale tak naprawdę prawdziwie zapłacimy za nią my wszyscy poprzez znaczące podwyżki podatków a być może także konieczność obniżek płac i emerytur i rent i innego rodzaju świadczeń społecznych.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)